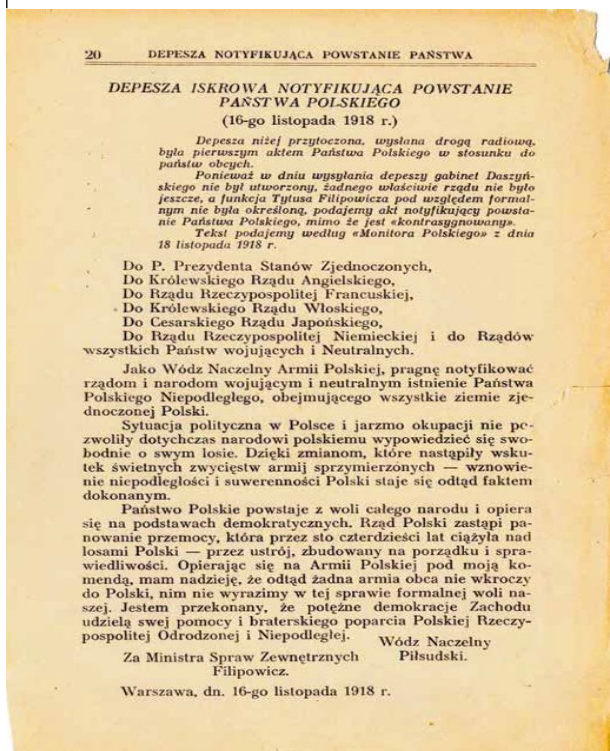


## „Pułkownik House – amerykański ojciec polskiej niepodległości”

Zanim Józef Piłsudski w depeszy z 16 listopada 1918 r., nadanej z Cytadeli Warszawskiej oznajmił światu, że Polska odzyskała niepodległość musiały minąć 123 lata.



Proces odzyskania przez Polskę niepodległości był długi i niezwykle skomplikowany. Brało w nim udział wiele osób, których w szkolnych książkach pominięto. Jednym z nich jest Edward Mandell House, ówczesny doradca prezydenta Woodrow'a Wilsona i przyjaciel Ignacego Jana Paderewskiego. To dzięki pułkownikowi w słynnym ultimatum pojawił się punkt 13, gwarantujący niepodległość Polsce. Stany Zjednoczone na początku wojny były neutralne. W żaden sposób nie angażowały się w, jak uważano, europejski konflikt. Tuż po wybuchu wojny prezydent Wilson ogłosił deklarację neutralności i zaoferował stronom mediację. W 1916 roku wygrał wybory z hasłem **"On trzymał nas z dala od wojny"**.

Sprawy nabrały tempa dopiero w kwietniu 1917 roku. Sprawa depeszy Arthura Zimmermana, w której Cesarstwo Niemieckie proponowało Meksykowi wystąpienie przeciwko Stanom Zjednoczonym, zerwanie stosunków dyplomatycznych z Niemcami i w końcu, wypowiedzenie wojny, przewróciły pokojowy ład do góry nogami.

Najbliższym współpracownikiem prezydenta był Edward House, który po dyskusjach z Ignacym Paderewskim lobbował za utworzeniem niepodległej Polski. To jemu zawdzięczamy pojawienie się 13. punktu na słynnej liście Wilsona.



Pochodził z Teksasu, gdzie był szanowanym i podziwianym biznesmenem. Posiadał plantacje bawełny i linię kolejową. Wspierał wielu lokalnych polityków. Dla podkreślenia jego roli i zasług otrzymał nie związany z wojskiem, a honorowy tytuł pułkownika i okazał się ojcem opatrnościowym Polski, za co Ignacy Paderewski był mu niezwykle wdzięczny.

Przez cały czas utrzymywali ze sobą bliskie kontakty. Pisali do siebie, odwiedzali się, a w 1932 roku w Parku Skaryszewskim w Warszawie postawiono pomnik pułkownikowi, który stoi do dzisiaj.

Opracowała: Weronika Małek klasa 7 a